

Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 24 maja 2016 r.

IV Ka 383/16

Przewodniczący: Sędzia SO Dorota Nowińska.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Ryszarda Walkiewicza.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2016 r. sprawy Z. D. (D.) córki S. i W. z domu K.

urodzonej (...) w Ś.

oskarżonej o przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. i art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., z art. 245 k.k., z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez oskarżoną od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków z dnia 26 listopada 2015 r. sygn. akt II K 435/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Z. D. została oskarżona o to, że:

1. w okresie od grudnia 2012 r. do sierpnia 2013 r. we W. uporczywie nękała R. M. (1) poprzez uporczywe wysyłanie do niego smsów zawierających m.in. groźby karalne pod jego adresem oraz treści obraźliwe i wulgarne, czym spowodowała u pokrzywdzonego uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyła prywatność pokrzywdzonego, w tym okresie od lutego 2013 r. do sierpnia 2013 r., nie stosując się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście z dnia 5 lutego 2013 r. sygn. VK 1860/12 zakazu kontaktowania się z wymienionym przez okres 2 lat, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. i art. 244 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.
2. w dniu 13 października 2012 r. we W., przy użyciu groźby bezprawnej zawiadomienia organów ścigania o rzekomo popełnionym przestępstwie przy użyciu telefonu komórkowego, wywierała wpływ na świadka W. K., w toku toczącego się przeciwko niej postępowania karnego o sygn. 1 Ds. 3385/12 Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto, tj. o czyn z art. 245 k.k.
3. w dniach 8-9 sierpnia oraz 22-24 września 2013 r. w (...) przy użyciu groźby bezprawnej zawiadomienia organów ścigania o rzekomo popełnionym przestępstwie przy użyciu telefonu komórkowego oraz droga mailową, wywierała wpływ na świadka W. K., w toku toczącego się przeciwko niej postępowania karnego o sygn. 1 Ds. 3480/13 Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Krzyki Zachód, tj. o czyn z art. 245 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Krzyków:

- I.** uznał oskarżoną Z. D. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. i art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżoną Z. D. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w pkt 2 i 3 części wstępnej wyroku, przy przyjęciu w stosunku do czynu opisanego w pkt 3, iż działała w warunkach art. 12 k.k. tj. przestępstwa z art. 245 k.k., a w stosunku do czynu 3 z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 245 k.k. wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności za każdy z wymienionych czynów;

III. na podstawie art. 85 k.k. połączył oskarżonej Z. D. orzeczone w pkt I - II kary pozbawienia wolności i wymierzył jej łączną karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 41a k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym R. M. (1) przez okres 5 (pięciu) lat;

V. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1) nawiązkę w kwocie 1000 zł (jednego tysiąca złotych);

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów procesu, w tym od opłaty zaliczając ją na rachunek Skarbu Państwa Apelację od powyższego wyroku wniosła oskarżona, która zarzuciła Sądowi Rejonowemu:

I. obrazę przepisów postępowania a to art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.-orzeczenie z dnia 26 listopada (obecna sprawa) zostało wydane, pomimo tego, że postępowanie karne, co do tego samego czynu tej samej osoby zostało już prawomocnie zakończone w lutym (5 lutego 2013 r. sygn. VK 1860/12);

II. naruszenie przepisów postępowania - art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadków R. M. (1) oraz W. K. oraz wyprowadzanie błędnych wniosków z przeprowadzonych dowodów i w konsekwencji przyjęciu, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, wbrew logice i pozostałemu zgromadzonemu w sprawie materiałowi, że: * oskarżona kontaktowała się z R. M. (1) pomimo zakazu kontaktowania się * oskarżona doprowadziła do naruszenia prywatności i poczucia stanu zagrożenia R. M. (1) nękaniami go smsami * oskarżona dzwoniła po sierpniu 2013 r. do W. K. grożąc mu a także wysyłała mu maile wzbudzając przy tym w nim poczucie zagrożenia i naruszając jego prywatność, a także rzekomo przy użyciu groźby bezprawnej wywierała wpływ na świadka W. K. co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, a tym samym miało istotny wpływ na wynik sprawy

III. naruszenie art. 410 k.p.k. Sędzia nie oceniła dowodu w postaci postanowienia Sądu z W. z 8 kwietnia 2014 r. Na dodatek błędnie zaprotokołowano to postanowienie jako postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście VK 1860/12 (karta 413). Nie oceniono również nagrań dostarczonych przez oskarżoną pod kątem występujących tam sprzeczności, co miało istotny wpływ na wynik sprawy. Nie ujawniono na rozprawie kart 213-218 i 223-245 (opinia sądowo psychiatryczna) a na ich podstawie m.in. sąd dokonał ustaleń faktycznych. Nie ujawniono na rozprawie ważnych dowodów, co miało wpływ na naruszenie art. 7 k.p.k.;

IV. błąd w ustaleniach faktycznych - wyprowadzanie błędnych wniosków z przeprowadzonych dowodów stanowi naruszenie art. 7 k.p.k. - jest to naruszenie

reguły logicznego rozumowania (reguły niesprzeczności). W takich okolicznościach, obraza art. 7 k.p.k. pokrywa się z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych;
V. niedopuszczenie wniosków oskarżonej z dnia 28 stycznia 2015 r. (nie wiem na chwilę obecną na której karcie są w aktach) do rozprawy, które mogły przynieść nowe dowody, co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, jednostronności orzeczonego wyroku, oceny zgromadzonego materiału wbrew zasadom doświadczenia życiowego a tym samym miało istotny wpływ na wynik sprawy;

VI. bezzasadne przyjęcie za stan faktyczny i za prawdę jakoby oskarżona nie podważała prawdziwości dowodów wniesionych przez R. M. (1) i p. K., podnosząc także kwestię braku umiejętności myślenia logicznego pani prokurator, braku elementarnego wnioskowania na podstawie uzyskanych ode mnie informacji, a tym samym błędnego zaprotokołowania, że oskarżona nie podnosiła kwestii nieprawdziwości dostarczonych przez p. R. M. dowodów, co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

VII. błędne poinformowanie oskarżonej o terminie ostatniej rozprawy, w dniu której oskarżona stawiała się godzinę później niż powinna co uniemożliwiło jej zadawanie pytań, interakcję ze świadkami: R. M. (1) i W. K. co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, wybitnej, krzywdzącej oskarżoną jednostronności orzeczonego wyroku, oceny zgromadzonego materiału wbrew zasadom doświadczenia życiowego, obiektywizmu a tym samym miało istotny wpływ na wynik sprawy;

VIII. rażąca niewspółmierność orzeczonej kary - Sędzia I Instancji uznała, wątpliwy w świetle niniejszej apelacji, rzekomy czyn grożenia rzekomym pokrzywdzonym za wybitnie szkodliwy społecznie i uznała, że inna kara lub środek karny nie może spełnić swoich celów;

IX. obrazę prawa materialnego a to art. 190a § 1 k.k.-na podstawie zgromadzonego w trakcie postępowania przygotowawczego materiału dowodowego (nawet gdyby wszystkie dowody przedstawione przez pana M. były prawdziwe), nawet gdyby nie było prawomocnego wyroku sądu z dnia 5 lutego 2013 r. (pkt. 1 niniejszej apelacji) i legalnie można by było wszcząć postępowanie obecnej sprawy, nie można uznać przedstawionego w dowodach kontaktu za nękanie, za wywołanie u p. M. poczucia stanu zagrożenia jak i za naruszenie prywatności, więc nie można wystosować przy takich dowodach i w tej konkretnej sprawie oskarżenia z tytułu artykułu 190a § 1 k.k. Zła interpretacja art. 190a § 1 k.k. miała istotny wpływ na wynik sprawy.

Wskazując na powyższe oskarżona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanych jej czynów

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonej była oczywiście bezzasadna. Wbrew podniesionym w niej zarzutom Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał i ocenił materiał dowodowy sprawy, zasadnie przypisując oskarżonej popełnienie wszystkich zarzucanych jej przestępstw. Argumentacja skarżącej stanowiła próbę forsowania alternatywnej, znajdującej wsparcie wyłącznie w wyjaśnieniach samej oskarżonej wersji przebiegu zdarzeń, sprzecznej nie tylko z obiektywnymi i bezstronnymi dowodami (w szczególności wydrukami wysłanych przez oskarżoną

wiadomości tekstowych sms oraz maili) ale także z elementarnymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wnikliwa analiza treści wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów pozwalała na uznanie, że oskarżona w zasadzie przyznała szereg okoliczności faktycznych, opisywanych tak przez pokrzywdzonego jak i przez świadka W. K., w szczególności swoje intensywne zaangażowanie emocjonalne w łączącą ją z pokrzywdzonym relację oraz późniejsze problemy z kontrolą własnych emocji oraz zachowania. W sposób zasadniczy wspierało to wiarygodność zeznań pokrzywdzonego oraz zeznań świadka W. K., których relacje w pełni zasadnie uznane zostały za zasadnicze podstawy ustalonego w sprawie stanu faktycznego, którego w żaden sposób nie podważała polemiczna argumentacja skarżącej, stanowiąca wyłącznie element przyjętej przez nią linii obrony.

W pierwszej kolejności należy wskazać na oczywistą bezzasadność zarzutu skarżącej dotyczącego rzekomej obrazy art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., co miało wyrażać się w prowadzeniu postępowania karnego mimo wcześniejszego prawomocnego zakończenia postępowania co do tego samego czynu oskarżonej. Odwołując się do wskazanej argumentacji oskarżona całkowicie pomijała, że wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia z dnia 5 lutego 2013 r. (sygn. akt: V K 1860/12) przypisano jej przestępstwo polegające na groźeniu pokrzywdzonemu-w okresie od sierpnia 2009 r. do listopada 2012 r.- spowodowaniem uszkodzenia ciała oraz pozbawieniem go życia, tj. przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Należy podzielić argumentację skarżącej, że przypisanie sprawcy przestępstwa popełnionego w warunkach czynu ciągłego wyłącza co do samej zasady możliwość ponownego skazania za zachowania wchodzące w ramy ww. czynu ciągłego, a więc za zachowania popełnione w okresie przypadającym na zakreślone uprzednim wyrokiem skazującym ramy czasowe czynu ciągłego (tak np. uchwała SN z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 29/01, OSNKW 2002/1-2/2, wyrok SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 153/07, OSNwSK 2007/1/1735), jednak zarzucane obecnie oskarżonej działania niewątpliwie nie stanowiły elementów czynu ciągłego, będącego przedmiotem rozpoznania w toku uprzednio rozpoznawanej sprawy. Wszak oskarżonej zarzucono obecnie zupełnie odmienne czyny (wyczerpujące m.in. znamiona przestępstw z art. 190a § 1 k.k. oraz z art. 245 k.k.) popełnione nadto w zasadniczo odmiennym czasie. Ponadto-w zakresie czynów opisanych w pkt II i III aktu oskarżenia-dotyczyły one zupełnie innego pokrzywdzonego, co z uwagi na treść art. 12 zd. 2 k.k. (" jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste, warunkiem uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony jest tożsamość pokrzywdzonego") wyłączało możliwość ustalenia tożsamości przestępstw objętych ramami obu prowadzonych przeciwko oskarżonej postępowań karnych. Niezależnie od powyższego należy podkreślić-co wynika wprost z przywołanego przez samą skarżącą orzecznictwa sądowego (zwłaszcza uchwały SN z dnia 15 czerwca 2007 r., I KZP 15/07, OSNKW 2007/7-8/55)- że instytucja przewidziana w art. 12 k.k. jest sztuczną konstrukcją prawną, a w rezultacie czyn ciągły istnieje w przestrzeni prawnej tylko o tyle, o ile Sąd przyjmie w swoim orzeczeniu, że zachodzą przesłanki określone w art. 12 k.k. i tylko w granicach czasowych przyjętych w treści wyroku skazującego. Skoro pomimo wydanego uprzednio wyroku skazującego, którym przypisano oskarżonej popełnienie czynu ciągłego wyczerpującego znamiona z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i przypadającego na okres od sierpnia 2009 r. do listopada 2012 r., oskarżona nadal wykraczała przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu, to tym samym dopuściła się kolejnych przestępstw, które musiały podlegać odrębnemu osądowi. Przyjęcie

forsowanej przez skarżącą tezy, zakładającej że skazanie za czyn ciągły polegający na wielokrotnym wypowiedaniu gróźb karalnych wyłączałyby możliwość prowadzenia kolejnego postępowania karnego o identyczne lub podobne czyny jednostkowe popełnione w późniejszym czasie na szkodę tego samego pokrzywdzonego, prowadziłoby do oczywistego wypaczenia instytucji czynu ciągłego, stanowiąc nieznaną polskiemu ustawodawstwu okoliczność egzoneracyjną (wyłączającą bezprawność czynu). Upřednie skazanie oskarżonej za czyn ciągły miało wyłącznie ten skutek, że data końcowa owego czynu wynikająca z wyroku skazującego stanowiła granicę czasową, której przekroczenie (popełnienie kolejnego czynu po tej dacie) dawało podstawę do uznania, że oskarżona popełniła kolejne przestępstwa (popełnione ewentualnie w warunkach kolejnego czynu ciągłego). Jednocześnie upřednie skazanie oskarżonej za czyn ciągły prowadziło do skrajnie odmiennych niż to sugerowała oskarżona konsekwencji prawnych - nie tylko nie wyłączało to bezprawności działania oskarżonej, ale zwiększało wręcz stopień jej winy, wskazując na rażące lekceważenie przez nią konsekwencji prawnych wydanego upřednio wyroku skazującego. Skoro bowiem oskarżona wiedziała o prawomocnym skazaniu za przestępstwo popełnione na szkodę R. M. (1), to powinna powstrzymać się od dalszego naruszania jego dóbr prawnych (w szczególności wolności osobistej), mogąc jednocześnie oczekiwać adekwatnej reakcji organów wymiaru sprawiedliwości (zwłaszcza wymierzenia jej surowszej niż poprzednio kary).

Bezzasadne pozostawały także zarzuty skarżącej dotyczące sposobu oceny przez Sąd Rejonowy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Należy bardzo wyraźnie podkreślić, że o ile w treści złożonych w sprawie wyjaśnień oskarżona starała się przedstawiać w kategoriach ofiary nieetycznych - a być może nawet bezprawnych działań pokrzywdzonego, o tyle w toku postępowania dowodowego zgromadzono szereg dowodów, potwierdzających wiarygodność relacji pokrzywdzonego i obalających forsowaną przez oskarżoną alternatywną wersję przebiegu zdarzeń. Należy w szczególności wskazać na treść osobiście podpisanego przez oskarżoną dokumentu, stanowiącego kopię wiadomości mailowej wysłanej przez nią do świadka W. K. (vide: k. 224- 229), w którym oskarżona wskazała m.in. że "nie napisałam nawet pracy na konkurs "grasz o staż" a miałam taki zamiar już dawno, mój umysł był zajęty R. M. (1) totalnie (...) Byłam pełna żalu i pretensji. Zaczęły się smsy do R. Potrafiłam wysłać kilka tysięcy smsów jednego dnia. Całymi dniami pisałam smsy. Raz za razem, non stop (...) Ja ciągle wierzyłam, że będziemy razem. Kochałam go tak jakbyśmy żyli na co dzień razem. Nie wiem jak to w ogóle jest możliwe. Ale tak było. Może dlatego że nigdy nie miałam chłopaka. Uczucie wybuchło może dlatego zbyt gwałtownie powstrzymywane przez lata". Co prawda w wywiedzionej w sprawie apelacji oskarżona kwestionowała autorstwo przedmiotowego dokumentu, jednak zarzut ten nie wytrzymał krytyki w obliczu osobistego podpisania przez oskarżoną ww. pisma (vide: k. 164- 169), co oskarżona przyznała w toku rozprawy apelacyjnej i co stanowiło najdobitniejszą formę poświadczenia autentyczności ww. dokumentu. Jednocześnie o natężeniu opisywanego przez oskarżoną "wybuchu uczuć" świadczyła treść zabezpieczonego do sprawy wydruku wiadomości tekstowych przesyłanych przez nią do pokrzywdzonego R. M. (1), w których oskarżona naprzemiennie deklarowała swoje zaangażowanie emocjonalne, stosowała różne formy szantażu emocjonalnego (w tym groźby popełnienia samobójstwa), wyzywała pokrzywdzonego bardzo obraźliwymi słowami, by w końcowym efekcie znów wyznawać mu

swą miłość. I o ile oskarżona starała się wykazywać, że dołączone do akt sprawy wydruki smsów są nie tylko niewiarygodne, ale stanowią wręcz czytelny wyraz podstępnych zabiegów pokrzywdzonego ("uważam, że R. M. (1) sam je wysyłał lub wspólnie ze znajomymi, żebym ja poszła do więzienia"- k. 189), zaś w zdecydowanej większości przypadków nadawcy wiadomości rzeczywiście nie udało się w sposób formalny zidentyfikować (smsy wysyłane były z tzw. kart prepaidowych, co do których nie istnieje obowiązek rejestracji danych osobowych posiadacza karty), o tyle kluczowe dla oceny wiarygodności ww. dowodu pozostawało, iż z zabezpieczonego wydruku wynika, że wiadomości sms były wysyłane do pokrzywdzonego m.in. z numeru 695 663 367 (vide: poz. 3360-3447 i 3484-3522 wykazu smsów na k. 27- 70), a więc z numeru, który zgodnie z informacjami przekazanymi przez (...) SA (operatora sieci (...)) zarejestrowany był na matkę oskarżonej- W. D. W tym kontekście okolicznością świadczącą o bezzasadności przedstawionych oskarżonej zarzutów nie mógł być fakt, iż większość wiadomości wysyłano z nieidentyfikowanych - w zakresie tożsamości nadawcy-kart (...). Nie wymaga wszak szerszego dowodzenia, że sprawca czynu zabronionego zazwyczaj dąży do ukrycia swojej tożsamości, tak by uniemożliwić (a w każdym razie utrudnić) jego identyfikację a w konsekwencji także i skazanie. Może się to przejawiać właśnie używaniem kart telefonicznych, co do których brak wymogu rejestracji danych osobowych ich posiadacza. Okoliczność ta nie może jednak stanowić podstawy do podważenia wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, który konsekwentnie wskazywał, że o ile nie można było w sposób formalny zidentyfikować nadawcy wiadomości, to pokrzywdzony nie miał żadnych podstaw do przypuszczania, że mógł je otrzymywać od innej osoby niż oskarżona Z. D. Podkreślić przy tym należy, że swojego zaangażowania emocjonalnego w relację z pokrzywdzonym oskarżona bynajmniej nie ukrywała, nawiązując do niego nie tylko w złożonych w sprawie wyjaśnieniach czy w treści zabezpieczonych dokumentów, ale także w czasie badania przeprowadzonego przez biegłych psychiatrów. Z opinii biegłych wynikało m.in. że "oskarżona uważa, że od czasu nawiązania bliższej znajomości z R. M. jej życie stało się pasmem burzliwych zdarzeń, ponieważ się w nim mocno zakochała- (...)" od lutego 2009 r. nie mogę się skupić na niczym, mam pełno książek ale przeczytam jedną stronę i koniec, czuję więź z nim, wydaje mi się, że go czuję, widzę go, miałam takie zdolności od dziecka". Od lutego 2009 r. oskarżona czuje się nieswojo, przeżywa znaczne napięcia, nie potrafi oderwać myśli od R. M. (1), przestała się interesować nawet swoją egzystencją (...) Miała okresy, że zaniedbywała swoją higienę, całymi dniami nie wstawała z łóżka- " tyłam, źle jadłam, tylko te smsy wysyłałam"- k. 213- 217. W tym miejscu należy przy tym wskazać na oczywistą bezzasadność zarzutu skarżącej, jakoby Sąd Rejonowy nie ujawnił treści wydanych w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznych (k. 213-218 oraz k. 322-324). Wskazane dowody zostały wszak zawnioskowane w akcie oskarżenia do przeprowadzenia w toku postępowania sądowego, zaś w trakcie rozprawy w dniu 26 listopada 2015 r. Sąd I instancji na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k. ujawnił bez odczytywania dowody zawnioskowane w akcie oskarżenia, w tym treść obu wydanych w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznych. W tych okolicznościach, w świetle konsekwentnych, spójnych i logicznych zeznań pokrzywdzonego R. M. (1) oraz zeznań świadka W. K., wspartych obiektywnymi zestawieniami wysyłanych przez oskarżoną wiadomości tekstowych (sms) oraz wiadomości mailowych, jako skrajnie wręcz niewiarygodne przedstawiały się

twierdzenia oskarżonej, jakoby nie kontaktowała się ona z pokrzywdzonym po uprawomocnieniu się uprzedniego wyroku skazującego, nie nękała go w uporczywy sposób smsami i telefonami i wreszcie nie nawiązywała kontaktu z W. K., chcąc wywrzeć wpływ na treść składanych przez niego zeznań. Wystarczy jedynie wskazać, że o ile w złożonych w sprawie wyjaśnieniach oskarżona podawała, że "nie kontaktowała się z pokrzywdzonym od grudnia 2012 r. a nawet od lipca 2012 r." (k. 189), o tyle z zestawienia wiadomości tekstowych sms wynika, że z samego tylko numeru 695 663 367 (zarejestrowanego na matkę oskarżonej) wiadomości do pokrzywdzonego wysyłano w październiku i listopadzie 2012 r. Linii obrony oskarżonej nie mogło również w żaden sposób wspierać postanowienie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 8 kwietnia 2014 r. (sygn. akt: II Ko 2228/13), którym odstąpiono od zarządzania wykonania wobec oskarżonej kary 5 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia w sprawie V K 1860/12. Sam fakt, iż w toku postępowania wykonawczego pokrzywdzony nie był w stanie wykazać wiarygodności twierdzeń o naruszaniu przez oskarżoną orzeczonego przez Sąd środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się, nie mógł stanowić podstawy do podważenia wiarygodności zeznań złożonych przez pokrzywdzonego oraz świadka K. w toku aktualnie rozpoznawanej sprawy. Zupełnie niezrozumiały pozostawał przy tym zarzut skarżącej, iż "błędnie zaprotokołowano to postanowienie jako postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia V K 1860/12", albowiem błędny zapis protokołu rozprawy (vide: k. 413) niewątpliwie nie oznacza, że Sąd I instancji z ww. dowodem się nie zapoznał. Jedynie dla porządku wskazać należy, że zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, a w konsekwencji sposób orzekania w toku postępowania wykonawczego (dotyczącego przy tym wykonania uprzedniego wyroku skazującego) nie mógł w jakikolwiek sposób wpływać na sposób całościowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku aktualnie prowadzonego postępowania karnego. Bezasadne pozostawały również zarzuty skarżącej jakoby jej zachowanie nie wzbudziło u pokrzywdzonego uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia oraz nie naruszało w istotny sposób jego prywatności. Wszak oskarżona wielokrotnie kontaktowała się z pokrzywdzonym, mimo orzeczonego sądownie zakazu oraz pomimo braku zgody pokrzywdzonego na podtrzymywanie owego kontaktu. Zawarte w wiadomościach groźby mogły przy tym wzbudzać w pokrzywdzonym uzasadnione poczucie zagrożenia, tym bardziej realne, że w świetle ilości wysłanych wiadomości oskarżona jawiła się jako osoba wysoce zdesperowana i gotowa do użycia wszelkich środków dla osiągnięcia zakładanych przez siebie celów.

Jako skrajnie wręcz nielogiczna przedstawiała się konsekwentnie podnoszona przez oskarżoną teza, iż "nie mogła ona zmuszać pana K. do zmiany zeznań, bowiem była pod wpływem alkoholu a nadto ta rozmowa była na odległość" (vide np. wyjaśnienia oskarżonej w dniu 22 września 2015 r., k. 404). Wszak bezprawności działania oskarżonej w żaden sposób nie wyłączała stan jej nietrzeźwości, którego świadek nie musiał być zresztą świadomy (zwłaszcza że rozmowa odbywała się w formie telefonicznej). Oskarżona przyznała się do wykonania telefonu do świadka ("ja przyznaję że dzwoniłam do niego ale nie wiem co mówiłam, ja byłam pod wpływem alkoholu (...) ja nadużyłam alkoholu i nie pamiętam ile razy z nim rozmawiałam, była godz. 22 i jak skończyłam już się jaśniło"- k. 404), co samo w

sobie budzić musi w pełni uzasadnione wątpliwości. Skoro bowiem oskarżona konsekwentnie próbowała wykazać, że jest ofiarą zaplanowanych działań oskarżonego oraz świadka K., to powstawało oczywiste pytanie o motyw, dla których miała ona dążyć do nawiązania ze świadkiem kontaktu telefonicznego. Działanie takie pozostawałoby w sprzeczności z forsowaną przez samą oskarżoną tezą, iż ofiara unika napastnika, jest w stosunku do niego wycofana, a już na pewno nie dąży do budowania z nim jakiegokolwiek kontaktu. Wnioskowanie oskarżonej pozostawało przy tym wewnętrznie sprzeczne - skoro bowiem oskarżona konsekwentnie podawała, że nie pamięta przebiegu rozmowy z uwagi na stan swojej nietrzeźwości, to niejasne pozostają źródła jej przeświadczenia, iż na pewno w przebiegu owej rozmowy nie groziła świadkowi i nie próbowała wywierać wpływu na treść jego zeznań.

Wewnętrznie sprzeczna pozostawała także argumentacja skarżącej zmierzająca do przeprowadzenia przez Sąd dowodu z przedłożonych przez nią nagrań dźwiękowych, obejmujących rzekome wypowiedzi pokrzywdzonego (k. 275). Oskarżona nie wyjaśniła precyzyjnie źródła pochodzenia owych nagrań, oświadczając że "są to nagrania które wykonała podczas rozmów" (k. 405), co budziło jednak o tyle uzasadnione wątpliwości, że na nagraniu słychać wyłącznie głos jednej osoby (mężczyzny), co wyłącza możliwość jego rejestracji w trakcie jakiegokolwiek rozmowy. Z kolei w innym fragmencie wyjaśnień oskarżona zupełnie odmiennie tłumaczyła źródło pochodzenia nagrań ("to nie ja dzwoniłam tylko, te nagrania dostałam na maila, nie wiem od kogo, nie wiem jaki to adres, ja miałam potem wirusa w komputerze i wszystko mi zniknęło"), co rodziło oczywiste wątpliwości co do wiarygodności tak ujmowanego źródła dowodowego. Z treści samych nagrań w żaden sposób nie wynika przy tym, czy rzeczywiście obejmują one wypowiedzi pokrzywdzonego, kiedy owe wypowiedzi zostały utrwalone i w jakich okolicznościach. Znamienne pozostaje, że z jednej strony oskarżona konsekwentnie kwestionowała wiarygodność przedstawionych przez pokrzywdzonego wykazów wiadomości tekstowych sms (z uwagi na brak technicznych możliwości niewątpliwego ustalenia tożsamości ich nadawcy), z drugiej zaś zmierzała do przeprowadzenia dowodu z nagrań, których źródło pochodzenia oraz okoliczności sporządzenia budzą tak poważne wątpliwości. Jednocześnie w pełni uzasadniona była ocena Sądu Rejonowego, który oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez oskarżoną w piśmie z dnia 28 stycznia 2015 r. (k. 424). Wszak przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu była kwestia odpowiedzialności karnej oskarżonej, dla której bezprzedmiotowe byłoby czynienie ustaleń dotyczących zdrowia psychicznego pokrzywdzonego oraz świadka W. K. a także ewentualnego wystąpienia u pokrzywdzonego zespołu stresu pourazowego. Bez żadnego związku z przedmiotem rozpoznawanej sprawy pozostawały także okoliczności, które oskarżona zamierzała wykazać dowodem z zeznań świadka A. M., a w konsekwencji także oddalenie ww. wniosku dowodowego nie stanowiło obrazy przepisów postępowania karnego. Zupełnie inną kwestią pozostaje, że zarzucając Sądowi Rejonowemu brak przeprowadzenia dowodów opisanych w pkt 6 i 7 pisma z dnia 28 stycznia 2015 r. oskarżona z zupełnie niejasnych przyczyn pomijała fakt, iż na rozprawie w dniu 26 listopada 2015 r. wnioski te wyraźnie cofnęła (k. 413), a więc sama przestała dostrzegać potrzebę ich przeprowadzenia w toku niniejszego postępowania.

Oczywiście bezzasadny pozostawał także zarzut skarżącej dotyczący rzekomo błędnego zawiadomienia jej o terminie rozprawy w dniu 26 listopada 2015 r. W toku rozprawy w dniu

22 września 2015 r. Sąd wyraźnie podał, że następna rozprawa odbędzie się w dniu 26 listopada 2015 o godz. 9.30, co potwierdza treść sporządzonego wówczas protokołu (k. 405). Faktu iż oskarżona stawiała się na rozprawę na niewłaściwą godzinę nie można więc uzasadniać błędnym oznaczeniem czasu rozpoczęcia rozprawy przez Przewodniczącą, a jedynie omyłką oskarżonej. Ustalenia tego w niczym nie zmienia przedłożony przez oskarżoną wynik badania jej słuchu (vide: k. 480), który w żaden sposób nie rozstrzyga przecież przyczyn, dla których oskarżona w dniu 26 listopada 2015 r. nie była obecna na całej rozprawie.

W świetle całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w pełni prawidłowa była ocena Sądu Rejonowego w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonej. Sąd I instancji wszechstronnie ocenił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, zaś argumentacja skarżącej stanowiła wyłącznie polemiczną próbę zakwestionowania ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Wbrew zarzutom skarżącej także wymierzona jej kara nie raziła swą surowością. Należy w szczególności wskazać, że oskarżona była już karana za przestępstwo podobne popełnione na szkodę tego samego pokrzywdzonego (R. M. (1)), zaś uprzednio orzeczona kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie wdrożyła w oskarżonej woli przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Oskarżona w zasadzie niezwłocznie zaczęła popełniać kolejne przestępstwo, łamiąc przy tym sądowy zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym. W tych okolicznościach orzeczone względem niej kary jednostkowe 3 miesiące pozbawienia wolności za każdy z popełnionych czynów, a więc kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia za czyn z art. 190a § 1 k.k. oraz odpowiadające dolnej granicy zagrożenia za czyn z art. 245 k.k., nie tylko nie raziły surowością, ale musiały być wręcz uznane za bardzo łagodne. Podobnie należało ocenić orzeczoną przez Sąd Rejonowy karę łączną 4 miesiące pozbawienia wolności, a więc karę wymierzoną z wykorzystaniem zasady asperacji istotnie zbliżonej do zasady absorpcji. Jednocześnie nie mogło ulegać wątpliwości, że wobec uprzedniej karalności oskarżonej oraz jej późniejszej postawy nie zachodziły podstawy do warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej. Skoro uprzednio orzeczona kara z warunkowym zawieszeniem wykonania nie osiągnęła zakładanych celów resocjalizacyjnych to nie sposób byłoby uzasadnić faktu kolejnego zastosowania wobec oskarżonej instytucji opisanej w art. 69 § 1 k.k. Oskarżona wykazała, że wyłącznie orzeczenie wobec niej kary o charakterze bezwzględny stwarzać będzie szanse na osiągnięcie wszystkich zakładanych celów reakcji karnej, co stanowiło podstawę do akceptacji rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego także na wskazanej płaszczyźnie.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy apelacji oskarżonej nie uwzględnił i zaskarżony wyrok utrzymał w całości w mocy.

Jednocześnie mając na uwadze sytuację osobistą i majątkową oskarżonej Sąd Okręgowy zwolnił ją z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.